

Deja vu w 80. rocznicę stracenia członków „Białej Róży”

25 lutego 2023

Niemal dokładnie 80 lat temu, 22 lutego 1943 roku w nazistowskich Niemczech stracono na gilotynie członków organizacji konspiracyjnej Biała Róża, która przez pół roku trudniła się produkcją ulotek z odezwaniami do narodu niemieckiego, aby ten stawiał opór reżimowi hitlerowskiemu i zakończył wyniszczającą naród niemiecki wojnę. Grupa ta działała w Monachium, jednak w późniejszym czasie swojej działalności rozprawiała wydrukowane przez siebie ulotki również do innych miast, przede wszystkim w południowych Niemczech.



Historia organizacji sięga miesięcy letnich 1942 roku. Wówczas to studenci medycyny na Uniwersytecie w Monachium Hans Scholl, Alexander Schmorell oraz Willi Graf doświadczyli na własne oczy, jak brutalna jest wojna, prowadzona przez reżim nazistowski na froncie wschodnim. Byli oni świadkami m.in. znęcania się nad ludnością cywilną tamtych obszarów przez niemieckie oddziały zbrojne. Wskutek doświadczeń z frontu wschodniego zrodziły się w głowach studentów przekonania, że należy zbrodniczemu reżimowi stawić opór, poprzez bezpośrednie działania.

Scholl i Schmorell w okresie od drugiej połowy czerwca 1942 roku do połowy lipca 1942 stworzyli swoje pierwsze cztery antywojenne ulotki. W jednej z nich napisano: „Dlaczego pozwalacie tym ludziom, którzy są u władzy, aby krok po kroku, jawnie i w tajemnicy, okradali was z jednej domeny waszych praw po drugiej, aż pewnego dnia nie pozostanie nic, nic –

poza zmechanizowanym systemem państwowym, którym kierują przestępcy i pijacy? Czy twoja dusza jest już tak zdruzgotana nadużyciami, że zapomniałeś, że masz prawo – a raczej moralny obowiązek – wyeliminować ten system?”.

Następnie zostały one rozrzucone w budkach telefonicznych, wysyłano je do profesorów i studentów, a także transportowano do innych miast uniwersyteckich, aby szerzej rozpropagować swoje idee. Jednak od drugiej połowy lipca 1942 aż do końca października tego samego roku zarówno Graf, Scholl i Schmorell ponownie zostali wysłani na front wschodni. Właśnie jesienią siostra Hansa Scholla, Sophie, odkryła konspiracyjną działalność swojego brata i zdecydowała dołączyć się do grupy. Niedługo po niej członkiem organizacji został Graf, natomiast zimą 1942 dołączyć do nich także Kurt Huber.

W styczniu 1943 roku antywojenni aktywiści wyprodukowali swoją piątką ulotkę, zatytułowaną „Apel do wszystkich Niemców”. Została ona powielona w liczbie nawet 9 tysięcy egzemplarzy przy użyciu powielacza, co w okresie niedoborów i racjonowania towarów było nie lada wyczynem. W dniach 27-29 stycznia 1943 roku apel ten został rozesłany do innych niemieckich miast, a następnie rozpropagowany do kolejnych.

W piątej ulotce grupa konspiratorów podpisała się jako „Niemiecki Ruch Oporu”. Zaznaczano w niej, że wojnę Hitler już i tak przegrał, więc naród niemiecki powinien wyrzec się militarizmu i zacząć walczyć w obronie wolności słowa oraz ochrony każdego, pojedynczego człowieka przed swawolą zbrodniczych państw dyktatorskich.

Kiedy pod koniec stycznia 1943 roku Niemcy skapitulowali pod Stalingradem i stracili swoją 6. Armię, organizacja „Biała Róża” rozpropagowała swoją szóstą i ostatnią ulotkę. Werwy do działania grupie dało kompromitujące wystąpienie nazistowskiego aparatczyka – gauleitera Monachium i Górnej Bawarii – który w stanie upojenia alkoholowego wygłaszał tyrady obrażające studentów i studentki, i sugerujące, że te

powinny oddać się nazistom, jeżeli są zbyt brzydkie, żeby znaleźć sobie chłopaka. A studenci najlepiej jakby walczyli w Wermachcie, niż marnowali czas na naukę, która była w opinii hitlerowca czymś bezwartościowym.

W dniach 3, 8 i 15 lutego tego samego 1943 roku Biała Róża rozpropagowała graffiti, namalowane m.in. na murach swojej uczelni, a także na ścianach innych budynków w Monachium, które przybrały formę haseł „Precz z Hitlerem” oraz „Wolność”.

Trzy dni po ostatniej z akcji malowania graffiti członkowie Białej Róży postanowili przeprowadzić akcję rozrzucania antywojennych ulotek na Uniwersytecie Monachijskim. Hans oraz Sophie Scholl przynieśli w pojemnej walizce ulotki do głównego budynku uczelni. Następnie umiejętnie rozprowadzali je pod drzwiami uczelnianych sal tak, aby wychodzący z zajęć za niedługi czas studenci, mogli z łatwością się z nimi zapoznać.

Kiedy, jak wydawało się, Schollowie skończyli już rozkładać ulotki pod drzwiami uczelnianych sal, połapali się, że w walizce pozostało jeszcze sporo egzemplarzy. Wrócili się więc by dokończyć ich rozrzucanie.

Najgorszą podjętą przez nich decyzją tego dnia było strącenie przez Sophię garści ulotek z balustrady. Ulotki te rozsypały się po schodach i parterze uniwersytetu co dostrzegł konserwator uczelni – członek partii nazistowskiej, który następnie zgłosił incydent tajnej hitlerowskiej policji politycznej – Gestapo. Następnie zaprowadził rewolucjonistów do rektora uniwersytetu. Na czas wyjaśniania incydentu uczelnię zamknięto, aby nikt z niej nie mógł się wydostać.

Rodzeństwo Schollów trafiło do gestapowskiego aresztu. 2 dni później aresztowano innego członka Białej Róży, Christopha Probstę.

Sophia Scholl po tym, jak jej brat przyznał się do winy, sama wzięła na siebie odpowiedzialność za akcję ulotkową – w ten sposób chciała chronić innych członków konspiracyjnej siatki.

22 lutego 1943 roku Hans Scholl, Sophie Scholl oraz Christoph Probst stanęli przed nazistowskim sądem ludowym, który wydał na nich wyroki śmierci, poprzez ścięcie na gilotynie. Rozprawie przewodził okryty złą sławą sędzia Roland Freisler, który niedługo potem zginął w alianckich nalotach. Tuż po wydaniu wyroków śmierci, cała trójka została stracona. Hans Scholl tuż przed wykonaniem wyroku krzyczał „Niech żyje wolność!”.



Historia Białej Róży jest bardzo dobrze znana w Niemczech, które w wyniku lat indoktrynacji pacyfistycznej, wyrzekły się swojego starego, pruskiego militarysty. Nieco gorzej z wiedzą na temat tej organizacji jest w Polsce. Dopiero w 2022 roku ukazała się w naszym kraju pierwsza w języku polskim książka dotycząca stricte tej grupy. Wobec przygotowywania przez reżymy anglosaskie narodu polskiego jako mięsa armatniego do ewentualnej wojny z Rosją, elity III RP zapewne bardzo nie chcą, aby Polacy zapoznawali się z historiami zorganizowanego ruchu oporu, który próbował podważyć skierowany przeciwko Rosji/ZSRR militarysty w innych krajach europejskich.

Przyglądając się z resztą czasom współczesnym i wyjątkowo ordynaryjnej, militarystycznej, antyrosyjskiej propagandzie, która każdego dnia wylewa się z mediów głównego nurtu, pomimo iż Rosja nie dokonała agresji na Rzeczpospolitą ani nie wysuwała roszczeń terytorialnych wobec naszego kraju (przynajmniej do czasu zaangażowania się Polski po stronie Ukrainy w jej wojnie z Rosją), można dostrzec te same mechanizmy, którymi rządziły się nazistowskie Niemcy.

Dzisiejsza władza, poprzez medialną propagandę, również stara się odczłowieczyć Rosjan zupełnie tak samo, jak władze hitlerowskich Niemiec odczłowieczały „podludzi”, których ważną kategorią byli obywatele ZSRR. Wtórują jej różni podżegacze wojenni oraz prowojenni propagandyści, na ogół powiązani z amerykańskimi militarystami, tajnymi służbami III RP bądź też

szeroko pojętym obozem obecnie rządzącej Polską elity władzy.

Propaganda reżimu hitlerowskiego jest zbliżona do propagandy obecnego reżimu warszawskiego. Rządzący III Rzeszą elity również twierdzili, że bronią Europy przez „dziczą ze wschodu”, „barbarzyńcami” czy też stosując inne dehumanizujące ludność wschodniej Europy epitety. Kiedy obejrzymy media w lutym 2023 roku w Polsce, czy też poczytamy gazety związane z obozem władzy, dostrzec możemy dokładnie tę samą retorykę, ubraną, rzecz jasna, w nowe szaty walki z „rosyjskim imperializmem”.

O ile wojny imperialne są godne potępienia, bez względu na to, kto je prowadzi, o tyle Polska nie stała się ofiarą takiej wojny. Zaangażowanie naszego kraju i narodu w wojnę z mocarstwem nuklearnym jest samo w sobie polityką samobójczą, i przypomina żywcem samobójczą politykę III Rzeszy Niemieckiej, zwłaszcza po ich klęsce pod Stalingradem.

Józef Goebbels, naczelny propagandzista hitlerowskich Niemiec, dokładnie w dniu aresztowania Hansa i Sophie Scholl, ogłosił w swoim żalonym wystąpieniu wojnę totalną z wrogiem. Przyglądając się dzisiaj mediom głównego nurtu w Polsce odnoszę wrażenie, że Polska jest ofiarą takiej wojny totalnej ze strony Federacji Rosyjskiej, pomimo iż na nasz kraj nie spadła jeszcze żadna rosyjska rakietą a ambasador tego kraju i rosyjska misja dyplomatyczna wciąż funkcjonują w Warszawie.

Innym przykładem porównawczym dla roku 1943 oraz 2023 jest przykład polskiego wykładowcy akademickiego i geopolityka, dr. Leszka Sykułskiego, który został zwolniony z pracy na uczelni wyższej z powodu swoich antywojennych poglądów.

Oprócz tego typu karygodnych i haniebnych działań reżim III RP postanowił wypowiedzieć temu człowiekowi swoistą wojnę, szkalując go w różnego rodzaju szmatławych mediach, które starały się za wszelką cenę zdyskredytować jego osobę w oczach opinii publicznej.

Mechanizm rozwoju państwa totalitarnego, z którym mieliśmy do czynienia np. w przypadku III Rzeszy Niemieckiej, która wyrosła z demokratycznej Republiki Weimarskiej, by później staczać się coraz bardziej w otchłań bezwzględnej dyktatury, karze nam niepokoić się losem naszej ojczyzny w nadchodzących miesiącach i latach. Jeżeli już dzisiaj ludzie za antywojenne poglądy polityczne są wyrzucani z pracy, a zwolennicy militarnego wspierania Ukrainy zaczynają stosować wobec nich retorykę zakrawającą o podżeganie do morderstwa a co najmniej do aresztowania za poglądy polityczne nietożsame z ich poglądami, postępy totalitaryzmu nad Wisłą mogą następować w tempie zatrważającym – zwłaszcza wobec braku reakcji na to ze strony społeczeństwa oraz właściwych organów odpowiedzialnych za ochronę porządku konstytucyjnego i prawnego.



Jeszcze rok temu wydawało się, że sytuacja, w której Polska, pomimo tego, iż nikt nie zaatakował terytorium naszego kraju (z wyjątkiem neobanderowskiej Ukrainy w listopadzie 2022 roku), będzie stawać się państwem policyjnym, jest zupełną aberracją.

Jednak w swoim tekście pt. [„Doradca wojskowy z USA chce zmienić Polskę w nowy Afganistan”](#) już w drugiej połowie marca 2022 roku ostrzegałem, że zbliża się w Polsce dyktatura. Reżim amerykański będzie bronić swojej hegemonii za wszelką cenę,

toteż już wówczas było dla mnie oczywiste, że jego agentura sprawująca władzę nad Wisłą, będzie budować państwo policyjne, aby ubezwłasnowolnić Polaków i przygotować nas do roli mięsa armatniego Waszyngtonu. Kolejne miesiące, kiedy tajne służby III RP gwałciły wielokrotnie 54 artykuł konstytucji naszego kraju, gwarantujący każdemu jego obywatelowi wolność słowa, tylko utwierdzały mnie w przekonaniu, że położenie naszego narodu coraz bardziej się pogarsza.

Pod koniec grudnia 2022 roku, kiedy jak się wydawało w wyniku sprzeciwu wobec przymusowego wysyłania Polaków na ćwiczenia wojskowe, zrodzić się może w naszym kraju coś w rodzaju ruchu antywojennego, który zrzeszać będzie młodych Polaków, ostrzegałem, że władcy świata taki ruch antywojenny mogą spacyfikować tak, jak robili to w okresie zimnej wojny na zachodzie Europy – przeprowadzając zamachy terrorystyczne pod fałszywą flagą, aby zastraszyć społeczeństwo i ściągnąć ludzi z ulicy z powrotem do domów.

Jak się jednak okazało, antywojenny ruch młodych Polaków nie powstał. Ruch antywojenny dr. Sykułskiego, w mojej opinii, jeżeli reżim skutecznie zaszczuje tego człowieka oraz jego sympatyków, nie porwie do działalności młodych Polaków w liczbach, które stanowią zagrożenie dla prowojennej polityki Warszawy. A tylko młodzież może zmusić autorytarystów z obecnej rządzącej klikki politycznej, aby zmienili swoje postępowanie i przywrócili elementarne reguły ustroju demokratycznego, który niszczą od wielu lat, za cichym przyzwoleniem swoich zamorskich opiekunów.

Jednak nawet jeżeli podstawą kiełkującego ruchu antywojennego w Polsce staną się osoby nieco starsze niż 20-25 lat, które powinny taki ruch tworzyć, to i tak w przypadku znacznego wzrostu wpływu tego ruchu na polski naród, można się spodziewać oprócz kolejnych plugawych akcji dyskredytacji i szkalowania przeciwników angażowania Polski w anglosaskie wojny, także działań znanych z okresu Zimnej Wojny w Europie Zachodniej, z akcjami terrorystycznymi włącznie. Gdyż

zachwianie ustalonej w lochach Pentagonu polityki względem Europy Wschodniej przez pokojowy opór narodu polskiego może w ostateczności doprowadzić fundatorów neobanderyzmu do białej gorączki, gdyby Polacy po latach obcej dominacji nad naszym krajem zaczęli się upodmiotawiać i zrywać z rolą taniej, wojskowej siły roboczej, jaką nam przydzielono bez pytania się o nasze w tej materii zdanie. A to zwiastować może jedynie renesans Operacji Gladio na obszarze naszego kraju.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net